Nr. 8. Częstochowa, 18 października 1936 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

Jak długo jeszcze mamy być krajem żebraków?

Nadchodząca zima wysunęła znów na pierwszy plan jako sprawę najważniejszą — kwestię pomocy bezrobotnym. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że mamy zarejestrowanych w kraju bezrobotnych ponad pół miliona — nie licząc w tym wsi. Dowiadujemy się też, że ustawową pomoc w czasie zimy otrzymać może zaledwie 20 proc. tych nieszczęśliwców — reszta, a więc mniejwięcej 400 tys. i ich rodziny skazani są na przygodną pomoc społeczeństwa w tym długim okresie zimowym.

Bolesna ta rzeczywistość nasuwa myślącemu człowiekowi głębokie refleksje, nad którymi nie sposób przejść obojętnie. Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego taki stan rzeczy istnieć ma właśnie w Polsce, jeżeli wiemy, że gdzieindziej jest już pod tym względem zupełnie inaczej.

Kiedy kryzys gospodarczy obejmował Polskę, tłomaczono, że jesteśmy tak silnie związani z gospodarstwem światowym, że nie sposób będzie wyodrębnić naszych spraw z tej orbity i musimy poddać się z rezygnacją losowi.

Sugerowano społeczeństwu pogląd że tak być musi, i w ten sposób uśpiono czujność nawet tych sfer, które mają zmysł krytyczny i dynamikę działania. Od dłuższego czasu dowiadujemy się atoli, że w świecie szerokim kryzys już dawno minął a u nas zagnieździł się jak gdyby na stałe. Tu dopiero widzimy, że pogląd, iż jesteśmy związani tak ściśle z gospodarswem światowym był błędny — a przyczyny kryzysu u nas były i są inne niż gdzieindziej.

Tego już nie zaprzeczy żaden działacz partyjny i trzeba stąd wyciągnąć właściwe wnioski.

Jeżeli stwierdzamy, że trwające u nas bezrobocie ma **cechy stałości**, że wypływa z niego takie zubożenie kraju iż **milion dzieci** nie ma możności uczyć się chociażby tylko czytać i pisać, że fundusze tak ważne jak obrony narodowej uzupełniać musimy drogą ofiarności publicznej — to najwyższy czas zajrzeć po męsku prawdzie w oczy i powiedzieć sobie, że pora już zawrócić z błędnej drogi, która wiedzie nieuchronnie ku przepaści.

Obrony Państwa ani oświaty powszechnej nie możemy opierać dalej na ofiarności społeczeństwa Nie możemy też skazywać egzystencji setek tysięcy ludzi na wegetację z łaski filantropii, która dać może za wiele ażeby musieli oni z głodu umrzeć, ale w każdym razie da za mało, ażeby mogli po ludzku żyć.

Dlaczegoż wreszcie mamy być tylko nędzarzami, którym brak najniezbędniejszych rzeczy, jeżeli stopień kultury mamy nie niższy od innych narodów, jeżeli przeciwnie przewyższamy je pod niejednym względem.

Oczywiście, że ofiarność społeczna na cele pomocy bezrobotnym, na najbliższy okres zimowy nie może ustać, lecz przeciwnie musi nawet stać się powszechną, nietylko jako filantropia, ale jako **obowiązek** narodowy.

Jednocześnie trzeba przygotowywać nowy program gospodarczy, któryby w przyszłym roku, już z początkiem sezonu roboczego umożliwił pracę wszystkim do niej chętnym, by nie czynić setek tysięcy ludzi stałymi nędzarzami, a gospodarczego rozwoju kraju uzależniać tylko od zagranicznego kapitału w formie pożyczki czy inwestycji, bo w konsekwencji sprowadza on tylko dalsze zubożenie zabierając ogromne zyski dla siebie.

Bogactwa naturalne i rezerwoar rąk roboczych jakie posiadamy są dostateczne, abyśmy byli narodem niezależnym gospodarczo — trzeba tylko te czynniki zmobilizować, jeżeliby nawet wymagało to śmiałych i radykalnych reform.

Okres zimy wyjątkowo ku temu nadaje się, żeby przemyśleć, jakie zmiany dla nas w obecnych warunkach okażą się najodpowiedniejsze i przygotować całe społeczeństwo do ich realizowania.

POKONANIE KRYZYSU GOSPODARCZEGO wymaga zmiany ustroju

Kryzys gospodarczy w Polsce ma specyficzny przebieg przede wszystkim dlatego, że jesteśmy krajem ekonomicznie zacofanym. Przebieg procesów wyrównawczych zachodzi u nas powoli, gospodarstwo dźwiga się z upadku anemicznie; ożywienie przejawia się niesłychanie nikłymi rezultatami gospodarczymi. Dochodzi do tego jeszcze czynnik psychologiczny: nieufność. Wskutek bowiem rozbicia społeczeństwa na wyraźne obozy, zwalczające się wzajemnie, wskutek nieprzebierającej w niczym plotce gospodarczej puszczanej celowo w teren, ludzie boją się angażować gospodarczo, ażeby nie stracić ciężko rarobionego grosza.

Dlatego też wskaźniki produkcji w stosunku do roku 1928 są u nas

tak przeraźliwie niskie. Poza tym przyczynia się do tego nasz niezwykle skromny zespół potrzeb, wynikający ze stopy życiowej na prymitywnym poziomie.

Sytuacja ta domaga się tedy po pierwsze przełamania nieufności, a po drugie przebudowy rynku wewnętrznego, który musi stać się odbiorcą towarów w wielkim stylu. — Pierwsze z tych zadań nosi charakter polityczny i wiąże się całkowicie ze zmianą systemu rządzenia, drugie natomiast ma charakter gospodarczy i zależy od tempa przyrostu bogactwa w kraju. Oba łącznie wymagają wielkiego planu politycznego i ekonomicznego.

Odrębność kryzysu polskiego obok innych momentów, polega na jego dwumotorowym charakterze: politycznym i ekonomicznym. Stąd też płyną i te specjalne trudności walki z kryzysem, bo nawet przemyślany zespół oddziaływań gospodarczych nie odnosi żadnego rezultatu. Trudność zmiany istotnej naszego gospodarstwa polega więc na tym, że wszelkie posunięcia związane z jego naprawą, wymagają systematycznego ujęcia w zharmonizowaną całość zarówno dziedziny ustroju politycznego, jak i gospodarczego.

Trudności tych nie rozwiążą obozy polityczne, które dotychczas odgrywają lub próbują odgrywać jakąś rolę w życiu polskim, bo nie mają wyraźnie sprecyzowanych poglądów na całokształt zagadnień, związanych z życiem Narodu. Uderza tutaj wszędzie brak konkretnego programu, brak znajomości potrzeb i pewien dyletantyzm w podchodzeniu do najbardziej palących zagadnień.

Tymczasem istotne rozwiązanie może być jedynie skutkiem uwzględnienia ogółu czynników, składających się na całość życia społeczeństwa narodowego. „Falanga" Nr. 14.

„Frontem do handlu i kupiectwa"

Po upadku szlacheckiej Rzplitej Polskiej, po przekonaniu się o tradycyjnych błędach stanowych, nastąpiła nowa era w rozwoju kupiectwa. Zwłaszcza drobna szlachta poczęła kierować swych synów do handlu, porzucając wiekowy wstręt do miarki i łokcia Rosło w siły kupiectwo, tworząc po miastach patrycjat, który zdala od polityki kierował losami swych współobywateli, mając przed oczyma jedynie troskę o dobrobyt ludności miejskiej. Kupiectwo tworzyło żywotną część społeczeństwa, dostarczając mu często najlepszych jednostek, które swą pracą i zdolnościami snadnie wykazały, jak dalece błądzi szlachecki światopogląd. Liberalna polityka w drugiej połowie XIX wieku ułatwiła prowadzenie handlu na szerokiej drodze wymiany międzynarodowej.

Wojna światowa i w następstwie zmiana stosunków politycznych i gospodarczych spowodowała upadek kupiectwa polskiego. Państwa odgrodziły się od siebie kordonami celnymi i szeregiem zakazów importowych, zamykając drogę polskim towarom.

U nas polityka gospodarcza nastawiona była przeciwko handlowi. Nie jeden krótkowzroczny mąż stanu uważał za stosowne przeprowadzić choć w części zasadę zmniejszenia pośrednictwa między producentem a konsumentem. Srodki walki z kupiectwem były bardzo rozliczne. Handel przeszedł niejedną próbę podczas spadku waluty markowej, a następnie złotowej.

To też łatwo kupiec uginał się pod obuchem skierowanych nań ciosów.

Stosunki kredytowe w kraju były bardzo mierne, fabrykanci żądali 50 proc. gotówki, a reszty pokrycia wekslami 3- miesięcznymi; kupiectwo zatem szukało kredytu zagranicą Nastały jednak ograniczenia importowe i dewizowe, które podcięły handel z zagranicą

Pogłębiający się kryzys gospodarczy w Polsce załamał do reszty zaufanie, tak, że kupiec nasz musiał się dostosować do warunków rynku. Chcąc zwiększyć swe obroty, począł udzielać kredytu swym drobnym odbiorcom Korzystali zeń rolnicy i urzędnicy. Kryzys jednak pogłębiał się, zwiększało się bezrobocie, a wypłacalność z dnia na dzień pogarszała się. Ciężkie położenie rolnictwa spowodowało powstanie „frontu do wsi", za czym poszło ustawodawstwo moratoryjne i oddłużeniowe. Kupiec stanął wobec gotowego faktu niemożności ściągnięcia swej pretensji. Liczne warsztaty pracy upadły, w ich miejsce nie powstały nowe. Handel począł się kurczyć. Polityka gospodarcza, zamiast zahamować upadek handlu, dolewała jeszcze oliwy do ognia.

Przede wszystkim system podatkowy był i jest dotąd tym ostrzem, skierowanym przeciw kupcom. Jest to skutek bytowania przesądu o możności miast i ich mieszkańców. Dochodziło do tragicznego paradoksu, że kupiec na to istnieje, by zasilał Skarb Państwa. A dalszy byt kupca zależny jest od sprawiedliwości podatkowej. Organy skarbowe odgrodziły się od społeczeństwa „Zasiekiem z drutów kolczastych", wykonując ślepo tajne okólniki. Niejednemu urzędnikowi skarbowemu wydaje się, że wyciśnięcie jeszcze jednej złotówki z kupca to wyczyn patriotyczny za który czeka go order i awans. Cierpi na tym dotkliwie kupiectwo, do którego organy skarbowe nie mają jeszcze zaufania, traktując podejrzliwie kupca - podatnika. Niejedno przedsiębiorstwo upadło wskutek tego nieporozumienia. A jednak drobne przedsiębiorstwa kupieckie to jedna z rozlicznych komórek organizmu gospodarczego, ubytek jednego przedsiębiorstwa stanowi już wyrwę w całości. Z tym należy się liczyć i dlatego powinno się **zmienić nastawienie do kupiectwa**.

Wiele zła usunęłaby racjonalna reforma systemu podatkowego. Nieraz ją przyrzekano. Nasze ustawodawstwo podatkowe powstało samorzutnie z uzyskaniem niepodległości państwowej Bez systemu — stworzyło ono chaos zwiększony stosem okólników. W czasach dotkliwego kryzysu odkładano reformę podatkową do polepszenia się stosunków. Obecnie budżet państwowy jest już zrównoważony, deficyt zażegnany, a reforma ciągle czeka na realizację Dużo razy samorząd gospodarczy wypowiedział się o jej konieczności, a ostatnie konferencje gospodarcze w ministerstwach potwierdziły tę potrzebę Obecnie, gdy są już widoczne objawy poprawy koniunktury, jest najlepsza pora ku temu. Następnie powinna przyjść kolej na likwidację przerostu etatyzmu i wielu innych bolączek kupiectwa Hasło „frontem do kupiectwa" powinno zyskać na popularności, to też dla dobra kraju musi byc najszybciej zrealizowane, bo handel prywatny to najważniejsza podstawa ustroju gospodarczego.

„Depesza" **Mgr. Juliusz Kessler.**

Pomoc bezrobotnym

ważniejsza niż równowaga budżetu — mówi prez. Roosevelt

Pittsburg Prezydent Roosevelt wygłosił tu przemówienie wyborcze, w którym bronił administrację przed oskarżeniami przeciwników w związku ze zwalczaniem przez rząd depresji.

„Zrównanie budżetu — oświadczył prezydent — byłoby zbrodnią przeciwko narodowi amerykańskiemu, gdyż miliony bezrobotnych bez pomocy rządu znalazłyby się bez kawałka chleba".

Dalej prezydent podkreślił, że Stany Zjednoczone szybko wyszły z depresji. Jeżeli dochód narodowy wzrastać będzie nadal w tempie dotychczasowym, to wpływy z tego źródła za rok lub dwa wystarczą na zrównoważenie budżetu.

Realne ulgi podatkowe

dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

Warszawa — Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom skarbowym obniżyć z urzędu, bez obowiązku składania indywidualnych podań, z 3 ch procent do 1 i pół proc stawkę podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego przez przedsiębiorstwa, zaliczone do kat. 6, 7 i 8 świadectw przemysłowych.

Ulga ta przysługuje zainteresowanym przedsiębiorstwom wstecz od dnia 1 stycznia br. i dotyczy głównie szeregu rzemiosł, jak fryzjerstwo, pralnie chemiczne itd

Żadna praca nie hańbi.

Aktualne uwagi w dobie kryzysu.

Ładnie to jest powiedziane, tylko szkoda, że u nas w Polsce piękne to zdanie nieda się w czyn wprowadzić.

Istnieje bowiem u nas arystokratyzm w pracy.

Inaczej wygląda ta rzecz w innych krajach.

W Ameryce np istnieje zwyczaj, że słuchaczki uniwersytetu podczas wakacyj oddają się zajęciom gospodarskim na wsi, to znów pracują jako kelnerki w restauracjach, lub pokojówki w pensjonatach.

W Anglii jest to na porządku dziennym, że córki ludzi zajmujących wysokie stanowiska, pracują np jako mane kiny w londyńskich magazynach mód. A kiedy godzina pracy wybije, jest taka panna znów córką swego wytwornego ojca i korzysta z wszystkich należnych jej praw i przywilejów.

Są panie z towarzystwa wiedeńskiego, których mężowie są urzędnikami państwowymi i jako tacy mają podobnie jak i u nas skromne uposażenie. W okresie Świąt Bożego Narodzenia, kiedy ruch w sklepach się wzmaga, panie te jako sprzedawczynie pracują w t. zw. „Warenhausach" (domy towarowe) Stojąc za ladą osiem lub więcej godzin cieszą się na „gwiazdkę", którą sprawią rodzinie i na gotówkę, którą tu zdobędą. Po świętach żegna je szef uprzejmym: „Do widzenia, moje panie, do następnych świąt"! A te zwyczajne „sklepowe" zostają i nadal kobietami z towarzystwa.

Przypatrzmy się, jak ta sprawa u nas się przedstawia. Kryzys gospodarczy i w następstwie bezrobocie, zwłaszcza wśród pracowników umysłowych, tak z wykształceniem wyższym, jak i średnim. Warunki finansowe ogółu bardzo ciężkie. Świat kobiecy składa się z małej garstki dobrze sytuowanych, które zajmują się pielęgnowaniem swej urody, reprezentacją domu, lub co najwyżej akcją filantropijną. Większość jednak, to panny, utrzymujące siebie, a niekiedy i rodzinę, wdowy bez środków do życia, rozwódki, których mężowie nie poczuwają się do obowiązku zabezpieczenia im bytu, wkońcu mężatki, którym towarzysz życia nie może lub nie chce dać więcej ponad swoje nazwisko. One wszystkie przecież żyć muszą! Są lekarki, które zaledwie na utrzymanie zarabiają, są kobiety ze studiami pedagogicznymi, które lekcjami, tłumaczeniami i t. p. ciężko zdobywają chleb codzienny. A nasze urzędniczki zredukowane— te niekiedy nie mogą osiągnąć minimum egzystencji.

Bo u nas, w Polsce, wolno kobiecie być głodną, ale nigdy szyć w pracowni, lub inteligentnie ondulować i układać włosy na główce innej pani. Wypada zdradzać męża i być „tragiczną" przyjaciółką, a na otarcie łez przyjąć od „przyjaciela" sukienkę, ale nie wypada pracować u modniarki, albo nieść pomoc kobiecie, która spełnia swoje przeznaczenie, dając życie dziecku, czyli poprostu być położną. Kobieta, która odbiera m ża żonie i ojca dzieciom, a ma towarzysko „dozwolone" zajęcie i dobrze się ubiera, jest całkiem w porządku, natomiast tamta, nieszczęśliwa, która z powodu braku odpowiedniego dla siebie zajęcia śmiałaby zostać masażystką — przepadła dla towarzystwa. Wolno ewentualnie być hochsztaplerką, ale nigdy szyć ludziom za pieniądze bieliznę, taką zwyczajną bieliznę z białego płótna. Wol-

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Częstochowie

Do mieszkańców m. Częstochowy!

Zbliżający się okres zimowy, okres malejącej produkcji i ukończenia robót publicznych, pozbawi pracy tysiące współobywateli.

W momencie, kiedy zarysowuje się ogólna poprawa koniunktury gospodarczej, kiedy świta nadzieja lepszego jutra, do tysięcy bezrobotnych zbliża się widmo nędzy, głodu, zimna i ciężkiego okresu wyczekiwania na pracę i chleb.

Trzeba zespolić wszystkie siły, aby dokonać wielkiego dzieła i pomóc najbiedniejszym bezrobotnym i ich rodzinom, pozostającym bez środków do życia.

W poważnej trosce o los tych nieszczęśliwych zwracamy się do wszystkich mieszkańców m. Częstochowy o współpracę w wielkiej akcji pomocy zimowej dla przetrzymania zimy, dla niedopuszczenia do zagłady tysięcy naszych braci.

Utrzymanie spokoju i ładu wewnętrznego, ochrona naszych współobywateli od strasznych skutków nędzy, musi się stać pragnieniem naszych serc i sumień. Sprawą bowiem serca, sumienia i rozumu, sprawą zbiorowej dobrej woli staje się dziś sprawa pomocy zimowej.

Nikt nie ma prawa wziąć na siebie odpowiedzialności za łzy głodnego dziecka, za życie, wyrwane przez głód i nędzę.

W głębokim przekonaniu, że zrozumienie i odczucie tych spraw poruszy serca wszystkich mieszkańców naszego miasta, że bez różnicy na przekonanie ideowe i przynależność klasową, potrafimy zjednoczyć swe siły, wzywamy wszystkich do spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Wszyscy do wspólnego działania!

Wszyscy na front do walki z nędzą!

Nikogo nie może braknąć w naszych szeregach.

KOMITET HONOROWY:

Ks bp Teodor Kubina — Biskup Diecezji Częst.

Gen. J Gąsiorowski — D-ca 7 Dyw. Piech.

Wł. Rozmarynowski — Starosta Grodz. i Pow.

Za Komitet Wykonawczy:

Motal Karol
Tym. Prez. m. Częstochowy

Z pod znaku św. Huberta

Zbliża się sezon myśliwski, a z nim okres najmilszych przeżyć dla miłośników tego szlachetnego i pięknego sportu.

Samo bezpośrednie obcowanie z naturą sprawia człowiekowi już wiele przyjemności, a tembardziej, jeśli się wraca z takiej eskapady nie z próżnymi rękoma. Nikt ze zwykłych śmiertelników nie wyobraża sobie przyjemności w obcowaniu z ludźmi, którzy są zapalczywymi myśliwymi, a przy tym obdarzonymi najbujniejszą fantazją „pod słońcem" w opowiadaniach swych na temat odniesionych przez nich sukcesów łowieckich.

To też słucha się ich z wielką przyjemnością, tembardziej, że sposób ich opowiadania zazwyczaj jest bardzo żywy i urozmaicony tego rodzaju gestami, już to np. opisuje doskonale Mickiewicz w „Panu Tadeuszu". Przy tym posiadają oni wielką dozę humoru i dowcipu, a w swych nadzwyczaj po koloryzatorsku przedstawianych obrazach, często posuwają się aż do przesady.

Tak np, miałem pewnego znajomego, który będąc zawołanym myśliwym, często opowiadał mi ciekawe „epizody" ze swego życia, jak np. jednego razu wyruszył on na polowanie ze swą dubeltówką, a zobaczywszy niewielkie stadko zajęcy składające się z około 3 ch do 4-ch sztuk najwyżej zdejmuje swoją fintę z ramienia, i... strzelam, z jednej rury, bęc!—pada zając! Z drugiej, bęc!—leży! Z trzeciej, bęc! I... urwał, bo przypomniało mu się, że jego „flinta" była tylko „dwururką", z której, mógł najwyżej wydać dwa następujące bezpośrednio po sobie strzały.

Kiedy indziej znowu w swych wynurzeniach myśliwskich zwierzył mi się, że wypłoszywszy ogromne stado „kur" na polu, nie namyślając się długo huknął z fuzji, aż się pierze posypało w powietrzu z niewinnych stworzeń, a wkrótce po tym na ziemię spadło 36 ofiar jego „strasznego" strzału, a 37-a kuropatwa padła martwa.. ze strachu.

Takich to i wiele innych historii ciekawych można się od tych „weteranów" łowieckich dowiedzieć. Mają oni także swoje zawodowe słabostki, które polegają na tym, że lubią się przechwalać o tym, gdzie i u kogo mieli zaszczyt brać udział w polowaniu.

Pewnego razu spotykają się starzy bywalcy na „pół czarnej" w „Romie" i zawiązuje się między nimi gorąca rozmowa mniejwięcej tego rodzaju.

Gdzieś pan miał „szczęście robić pudła" ubiegłej niedzieli?

— Byłem zaproszony na „kury" do majątku hr. Potockiego tam, i tam!

— To chyba znacie się z hrabią osobiście, skoro was do siebie zaprosił? — zapytał zazdrośnie sąsiad.

— Naturalnie, Bywamy nawet u siebie.

— To znaczy?

— On u siebie, ja u siebie!...

Na te słowa gremium myśliwskie siedzące przy stoliku wybuchnęło śmiechem, aż sala kawiarniana zatrzęsła się w posadach.

no rozpaczać i płakać dniem i nocą, ale nie wolno pracować sezonowo w miejscowości kąpielowej w charakterze kelnerki, pokojowej, kąpielowej, manicurzystki itp. To nigdy, przenigdy!

Jedynie uprzywilejowane są pod tym względem Rosjanki, lecz i te muszą być conajmniej księżniczkami z krwi i kości i posiadać choćby dwa majątki ziemskie w Bolszewii.

Dużo jest kobiet, więcej niż przypuszczamy, które przez ciężkie warunki zmuszone są do wykonywania prac, nie odpowiadających zupełnie ich wykształceniu, zamiłowaniu i — podług naszego pojęcia — stanowisku towarzyskiemu. Droga ich życia jest ciężka i przykra, stworzyli ją ludzie, źli ciemni i pełni przesądów. Z początku walczą one o swoje stanowisko towarzysko-społeczne, ale wkrótce zmęczone, rozgoryczone i zrezygnowane chowają się jak ślimak w swym domu.

Nie chodzi tu o jakąś skrajną demokratyzację, ale o to, by w zrozumieniu obecnej, wyjątkowo ciężkiej sytuacji gospodarczo finansowej, nie sądzono kobiet według tego, jaką pracę wykonują, lecz według tego, coby mogły wykonywać, gdyby im dano do tego możność. A kiedy zdejmą kitel roboczy, aby stały przed nimi otworem drzwi tych kobiet, które nie mądrzejsze od nich, nie lepsze i nie wyższe są duchem, tylko obdarzone z łaski przeznaczenia lepszym życiem. Należałoby uświadomić sobie, że winno się szanować kobietę jako człowieka, pomijając wzgląd na zajęcie, które musi może z konieczności wykonywać.

Postęp idzie szbkim krokiem naprzód. Niedaleki już czas, kiedy pracę rąk naszych wykona skrupulatnie, z dokładnością zegara, człowiek przyszłości — stalowy robot. Spieszmy więc, odrzucając precz przesądy! Niechaj zdanie: „Żadna praca nie hańbi", nie zostanie u nas w Polsce tylko czczym frazesem.

E. P.

Konsekracja J. E. Ks. Biskupa Sufragana Antoniego Zimniaka

Diecezja Częstochowska obchodzi niezwykłą uroczystość konsekracji J. E. Księdza Biskupa Antoniego Zimniaka, która odbędzie się w kościele katedr. św. Rodziny w niedzielę 18 października 1936 r. o g. 9 rano.



J. E. Ks. Biskup Antoni Zimniak od siedmiu lat jest wikariuszem generalnym diecezji częstochowskiej. W roku bież. we wrześniu był prekonizowany na Biskupa Sufragana diecezji częstochowskiej.

Nowo-konsekrowanemu J. E. Ks. Biskupowi A. Zimniakowi, składamy tą drogą serdeczne życzenia „Ad multos annos"!

Państwo Watykańskie i jego urzędnicy.

Jak wiadomo mocą układu Laterańskiego (11 lutego 1929 r.) Ojciec św. wyraził zgodę, aby Państwo Watykańskie ograniczało się do terytorium, na którym papieże przebywają począwszy od r. 1870.

Hierarchia Państwa Watykańskiego przedstawia się obecnie następująco: głową państwa jest papież, posiadający pełne prawa zwierzchnicze i prawodawcze. Władzę wykonawczą piastuje gubernator Sprawy, zarówno karne jak cywilne, sądzone są przez trybunały. Państwo wypuszcza znaczki pocztowe i bije pieniądze.

W urzędach Państwa Watykańskiego **niedopuszczalne jest piastowanie przez jedną i tę samą osobę kilku urzędów na raz** Czas trwania pracy wynosi 7 godzin. Urlopy wszystkich są płatne W razie choroby, przedłużającej się ponad 6 miesięcy, urzędnik otrzymuje dwie trzecie swych normalnych poborów.

Nowe metody
propagandy bolszewickiej w Polsce.

Warszawa. — Prasa donosi, że wychodzący zagranicą komunistyczny miesięcznik „Nowy Przegląd" ogłosił nowe instrukcje dla komunistów w Polsce.

Instrukcja nakazuje zerwać działaczom komunistycznym z systemem jaczejek, a natomiast wejść i ogarnąć masowe organizacje robotnicze i chłopskie oraz „ożywić wszystkie organizacje antyfaszystowskie".

Instrukcja zaleca członkom partii wchodzenie do związków i organizacji.

O ile chodzi o wieś, to instrukcja, stwierdzając, że robota komunistyczna na wsi znajduje się dopiero w stanie zaczątkowym, poleca tworzenie frontu ludowego i agitacji we wszystkich organizacjach chłopskich.

Specjalną uwagę zwraca instrukcja na młodzież. Nakazuje ona zjednoczenie się młodzieży robotniczej z młodzieżą chłopską. Kwintesencją zaś obłudy bolszewickiej jest nakaz podkreślenia nowych czynników liberalizmu i demokracji oraz zaniechanie dotychczasowej wyłączności komunistycznej.

Czytamy tam dosłownie: „W naszej propagandzie powinniśmy umiejętnie kojarzyć internacjonalizm proletariacki z uczuciami narodowymi mas ludowych i z tradycjami wolnościowo demokratycznymi". Należy więc bacznie uważać na wilków w owczej skórze.

Społeczeństwo i prasa winny współpracować
z min. Grabowskim w tępieniu nadużyć.

Toczy się obecnie w Radomiu proces o nadużycia, fałszerstwa, złodziejstwa i łapówki w urzędach skarbowych w Kielcach i tymże Radomiu. W procesie wychodzi na wierzch taka ohyda, że po prostu nie można o tym spokojnie czytać i myśleć. Czeka nas rozprawa sądowa Parylewiczowej i seria innych takich procesów o nadużycia Oto do czego prowadzi nasz **wszechwładny system biurokratyczny,** nadmierny etatyzm, tak zniechęcający inicjatywę prywatną, a do czego przyczyniło się także w znacznej mierze byłe BB. w którym każdy członek był właściwie nietykalny, a nadużycia były tłamszone i zamazywane.

Jest istotnie zasługą obecnego rządu, że zabrał się do tępienia tego robactwa podskórnego. Ale czy minister sprawiedliwości podoła temu ogromowi nadużyć, prac śledczych i procesów? Są przecież już śledztwa np. w sprawie Parylewiczowej, które ciągną się całymi miesiącami, a tomy zeznań i dowodów rosną i niewiadomo, kiedy dojdzie do procesu. Są też podobno przeszkody i utrudnienia ze stron im zainteresowanych i mafii, aby nie wszystko zło ujrzało światło dzienne, aby proces odwlec lub uczynić go bladym. Mówi się nawet o groźbach pod adresem prowadzących śledztwo, o możliwości przeciągnięcia śledztwa poza czas urzędowania obecnego ministra sprawiedliwości Grabowskiego, aby zastraszyć zbyt gorliwych i wciskających się coraz głębiej w przeróżne zakamarki urzędów biurokratycznych i badających postępowanie osób protegujących i protegowanych. Znamy te protekcje i cały ten system protekcyjny, który wydaje takie owoce.

Jakiej to silnej ręki potrzeba, jakiej woli i decyzji, jakiej niezależności, aby tę stajnię Augiasza oczyścić! Bez pomocy społeczeństwa i prasy nie da się tego zrobić. Samym aparatem śledczym i biurokratycznym nie przeprowadzi się czystki, bo zbyt dużo jest brudu i truciczny i trzebaby naoścież pootwierać wszystkie wentyle i otwory, przeczyścić i przewietrzyć je światłem dziennym, **swobodą krytyki i jawnego życia publicznego.**

„Dzień języka polskiego"
w St. Zjednoczonych.

Organizacje polskie w Stanach Zjednoczonych A. P. wysunęły projekt „Dnia języka polskiego" poświęcony spopularyzowaniu mowy ojczystej wśród polonii amerykańskiej i zapoznaniu społeczeństwa amerykańskiego z pięknem naszej mowy.

„Dzień języka polskiego" ma być połączony ze zbiórką na cele organizacji kursów języka ojczystego.

SZKOŁA ŻYCIA

O ludziach charakteru

Człowiek charakteru budzi szacunek, który dla szczęścia jednostek, rodzin i narodów jest nieodzowny. Bez niego nie ma najmniejszej pewności, nie ma wiary, zaufania w Boga i człowieka, w społeczny pokój i postęp społeczny. Uszanowanie łączy człowieka z Bogiem, co się w religii słowem: cześć, oznacza.

Człowiek szlachetnego ducha, wszelkie wypadki zamienia w doświadczenie. Doświadczenie i rozum jego wstępują w związek małżeński, którego potomstwem są czyny. Działa on z miłości, nie żeby miłość zyskać, gardzi hańbą, rozkazuje i słucha z jednakowym spokojem, bo jego usposobienie w obu wypadkach jest takim samym. Ponieważ wie, że rozsądek nie jest próżnym darem natury, więc jest sternikiem własnego losu. Prawda jest bóstwem jego i stara się jej nabyć, nie dlatego by wiedzieć jak wygląda. W społeczności ludzkiej jest słońcem przy świetlnym blasku którego wszyscy regularnie postępują. Jest on przykładem dla niezdecydowanych, lekarstwem zmęczonych. Czas nie po nim, ale przy nim płynie i starość poznaje tylko po większej sile ducha a nie po słabości ciała.

Duszą każdego wielkiego charakteru jest energia woli i samotwórcza siła. Gdzie one są — tam jest życie, gdzie ich zaś nie ma, tam jest zależność, słabość i niedołęstwo. „Silny mąż, — powiada przysłowie — i wody torują sobie drogę". Szlachetny i dzielny przewodnik stwarza drogę nie tylko dla siebie samego, ale i innych na nią wprowadza.

POTWARZ i POCHLEBSTWO

Pochlebca i potwarca
za zasługą łażą;
Brzydź się więcej pochlebstwem,
niżeli potwarzą.
W potwarzy dla dobrego
jest zawżdy nauka,
Pochlebstwo złych zatwardzi,
a słabych oszuka.

A. Mickiewicz

* * *

Praca nie jest zakałą
w żadnym ludzi stanie,
Lecz rzetelną zakałą
bywa próżnowanie

Józef Szujski

* * *

Nie bogate pracownie, nie pomoc i kierunek w badaniach stanowią o zdobyczach naukowych, lecz wiara w świeży pomysł, zamiłowanie do pracy oraz niezłomna wytrwałość w badaniu.

* * *

Ty umiesz dużo, ja będę umiał jeszcze więcej; ty czynisz dobrze, ja będę czynił jeszcze lepiej — tak czuć i rozumować powinien każdy szlachetny współzawodnik.

Dr. W. Biegański

* * *

Życie jest najlepszym nauczycielem. Jeśli ktoś nie chce uczyć się w szkole życia, wtedy upadnie... Ale w tym upadku dopiero nauczy go życie wielce mądrych i głębokich rzeczy.

* * *

Wypełnianie swych obowiązków jest najwyższym ideałem życia i charakteru. Świadomość swych obowiązków stawia człowieka na wysokości swego zadania. Kto dąży do wypełnienia swych powinności, ten dochodzi do celu, do jakiego został stworzony.

Uczmy się nowej pisowni!

LEKCJA IV.

Wyrazy piszące się przez **rz** i **ż**

Kiedy należy pisać *rz*, a kiedyż sprawdzić można dość często przez porównanie danego wyrazu z innymi jego formami lub wyrazami pokrewnymi, o ile w nich zachodzi wymiana *rz* na *r*, a *ż* na *g, dz, h, z* lub *ź*.

Piszemy *rz*, jeśli zachodzi wymiana na *r*, np. *marzec* (marca), *wzgórze* (góra), *rycerz* (rycerstwo), *pacierz* (paciorek);

natomiast piszemy *ż*, jeśli zachodzi wymiana na *g, dz, h, z* lub *ź*, np.: *Boże* (Boga), *możesz* (mogę), *ulżyć* (ulga), *służba* (sługa); *pieniężny* (pieniądze), *mosiężny* (mosiądz), *księża* (ksiądz); *drużyna* (druh) *Sapieżyna* (Sapieha); *wożę* (wóz, wozić, woźnica), *łażę* (łazić).

Powyższa zasada nie zawsze jednak da się zastosować, gdyż w wielu wyrazach piszemy *rz* mimo braku wymiany na *r* (np.: *Murzyn, rzadko, kołnierz, nietoperz*) oraz *ż* mimo braku wymiany na inne litery (np.: *żagiel, sprzedaż, młodzież, odzież*).

W zdrowym ciele -- zdrowy duch!

Sport jest jednym z czynników, który w bardzo znacznym stopniu oddziaływa na nasze zdrowie.

Wpływ ten może być albo dodatni, skoro sport jest umiejętnie i rozumnie pojmowany, albo wysoce szkodliwy, gdy nie zważa się w pierwszym rzędzie przy jego uprawianiu na osiągnięcie korzyści dla zdrowia.

Dlatego należy uważać, by trenując, nie przeciążać zbytnio wytrzymałości naszego organizmu, gdyż może to bardzo zdrowiu zaszkodzić.

Wcgóle przy uprawianiu jakichkolwiek sportów nie należy dążyć do osiągania rekordów kosztem osłabienia serca, tego najważniejszego motoru naszego organizmu, albo nadwyrężenia ściegn lub innych tym podobnych części naszego ciała.

W takim bowiem wypadku sport taki zamiast zdrowia i radości życia, przynosi często kalectwo na całe życie i unieszczęśliwia człowieka.

Przykładów tego rodzaju mamy dzisiaj moc w Polsce, gdzie sportowcy są zaślepieni chęcią zdobycia rekordu lub medalu złotego, nie dbając w najmniejszej mierze o to, jakie to smutne następstwa później w życiu na nich sprowadza.

W sporcie winna być szlachetna rywalizacja między zawodnikami w wykazaniu swej pięknej formy, techniki i panowania nad swymi nerwami i całym ciałem, oraz ekonomii zużycia swych sił.

Jeżeli to zawodnik wykazuje, wtedy może poszczycić się, że pobił największy rekord, bo wyćwiczył swe ciało na sprężyste i silne, a swą wolą potrafił opanować je tak, że śmiało rzec można stał się „panem samego siebie". To powinno przyświecać każedemu sportowcowi, a nie szumne tytuły mistrzów czy rekordzistów światowych, których gwiazda zabłyśnie zazwyczaj krótko na horyzoncie sławy, aby po tym pogrążyć ich w zupełną ciemność i zapomnienie przez ludzi.

Z pośród wszystkich gałęzi sportu najbardziej spopularyzowanym jest sport piłkarski, a zwłaszcza piłka nożna. Ma ona to do siebie, że daje zawodnikowi dużo osobistych emocji i możności w najwyższym stopniu wyładowania swej energii. To też jest on przez wszystkich, a przeważnie młodzież najbardziej ulubionym. Ze wszystkich dziedzin sportu on ma najwięcej zwolenników i sympatyków.

Rozsądnie pojmowany i uprawiany wyrabia szybką orientację. Nie jest jednakże wskazanym, ażeby całą uwagę odnośnie sportu sprowadzać tylko do tego jednego rodzaju: piłki nożnej.

Dziedzina sportów jest bardzo rozległa i dążyć musimy, aby i inne jego gałęzie znalazły szersze zastosowanie. Przede wszystkim przy nadchodzącym sezonie zimowym musimy pamiętać, że uprawia się w nim najpiękniejsze, najkorzystniejsze pod względem zdrowotnym sporty. Są nimi: łyżwiarstwo, saneczkowanie, jazda na nartach i inne.

Każdy z tych sportów posiada w sobie najwyższą klasę harmonijnego ćwiczenia swych mięśni i opanowania się wewnętrznego. Zawdzięczając temu, że uprawia się je na czystym i zdrowym zimowym powietrzu, wśród pięknych widoków natury (narty), powinny zająć dominujące miejsce wśród wszystkich innych gałęzi sportu.

Wreszcie sport posiada tę ważną zaletę, że przy minimalnych wydatkach pieniężnych, daje człowiekowi ogromne korzyści zdrowotne i dużo przyjemności, których nie potrafią dać żadne inne rozrywki w lokalach zamkniętych.

Reasamuując to wszystko, dochodzimy do wniosku, że jak w każdej, tak i w tej dziedzinie bardzo dużą rolę odgrywa to, czy dana osoba uprawiająca sport liczy tylko „na błyskotliwy efekt", czy też ma na celu w pierwszym rzędzie osiągnięcie korzyści dla swego zdrowia.

Na koniec pamiętajmy jeszcze o tym, że najczęściej bywa, że „W zdrowym ciele — zdrowy duch", jak głosi rzymska zasada, a dziś przeważnie tylko silni fizycznie i duchowo osiągają w życiu powodzenie.

WIADOMOŚCI z ZAGRANICY

Doniosła mowa zastępcy Hitlera

BERLIN. W miejscowości Hof zastępca Führera, Rudolf Hess, wygłosił z okazji otwarcia nowej hali Adolfa Hitlera znamienne przemówienie na temat aprowizacji Niemiec. Po nakreśleniu sytuacji gospodarczej Niemiec, którą znamionuje brak jarzyn, jaj, przetworów mlecznych i tłuszczów, Hess oświadczył, że obywatele niemieccy w razie potrzeby zgodzą się na mniejszą konsumcję tłuszczów, mięsa i jaj, ponieważ wiedzą, że jest to stosunkowo mała ofiara na ołtarzu wolności narodu. Wciąż bowiem aktualne jest hasło:

Armaty zamiast masła.

Skoro nas świat zmusił do dozbrojenia—ciągnął dalej mówca—zbroimy się w całej pełni. Każda armata więcej, każdy czołg, każdy samolot, oznacza większe bezpieczeństwo dla macierzy niemieckiej, albowiem tylko w ten sposób można zapobiec temu, by Niemcy nie były mordowane podczas nieszczęsnej wojny.

W końcu Hess zapowiedział, że naród niemiecki nie pójdzie już na bolesną drogę inflacji. Będzie dążył do uzyskania surowców przez odzyskanie kolonij, przez rozwinięcie produkcji surowców w kraju i przez budowę fabryk, które w pewnych dziedzinach uniezależnią Niemcy od zagranicy.

Wreszcie Hess zwrócił się z apelem do kobiet niemieckich, wzywając je by prostymi środkami sporządzały smaczne jedzenie. Trzeba kupować tylko to, czego jest dużo, a nie to czego jest mało.

Rozbudowa floty wojennej Włoch

RZYM. Według stanu z dn. 1 stycznia 1936 r. znajdowały się w budowie na stoczniach włoskich następujące jednostki floty wojennej: 1) dwa okręty liniowe: Littorio Vittorio Veneto o wyporności 35.000 ton każdy; 2) dwa krążowniki drugiej klasy wyporności—łącznie 15,748 ton, 3) cztery kontrtorpedowce o łącznej wyporności 12,030 ton, 4) 18 torpedowców o łącznej wyporności 12,030 ton, 5) 16 łodzi podwodnych o łącznej wyporności 13,197 ton.

W chwili obecnej 10 łodzi podwodnych, które miały być wybudowane w okresie krótszym od roku, są już na wykończeniu. Przed paru dniami podano również do wiadomości o włączeniu do floty 10 łodzi podwodnych o mniejszym zasięgu o wyporności 600 ton każda.

Widać z tego, że biedne do niedawna Włochy dzięki swej skutecznej polityce gospodarczej mogą sobie już na tak poważne inwestycje w dziedzinie obronności kraju pozwolić.

12 miesięcy więzienia za zamach na Króla

Angielski sąd przysięgłych skazał Irlandczyka Mac Mahona, który w dniu 16 lipca b.r. w pobliżu Hyde Parku usiłował dokonać zamachu na króla Edwarda VIII, na 12 miesięcy ciężkiego więzienia.

Robotnicy w Madrycie protestują.

Sewilla — Mimo nacisku rządu i aresztowania pracodawców nie wypłaca się robotnikom zarobków. Robotnicy żądają teraz, by im rząd wypłacił zaległe zarobki. Rząd jednak nie zgodził się na to żądanie oszukanych przez siebie robotników.

Prawie codziennie odbywają się zebrania uliczne, na których robotnicy protestują przeciw oszukiwaniu narodu przez czerwonych. Wobec niebezpiecznego położenia, wielu mieszkańców wyjechało w ostatnich dniach w stronę Walencji.

Wojska narodowe u bram Malagi.

Paryż — Jak donoszą z Hiszpanii, wojska narodowe maszerujące na Malagę, zdobyły po krwawej walce miasto Estapona.

Rzeczoznawcy wojskowi podkreślają, że zdobycie tego miasta, będącego kluczem twierdzy Malagi, umożliwi armii gen. Franco szybkie zawładnięcie Malagi.

Głośniki na froncie.

Burgos — Dowództwo wojsk powstańczych zainstalowało na niektórych odcinkach frontu głośniki, za pośrednictwem których nadaje się dla wojsk rządowych komitety radiostacyj powstańczych.

Wynalazca głośnika nie przypuszczał, że znajdzie on także zastosowanie na froncie bojowym.

Rekwizycja materaców i kołder w Madrycie.

Madryt — Według rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych gubernator Madrytu i gubernatorowie cywilni na prowincji zarekwirują wszystkie wskazane wyżej przedmioty w mieszkaniach, porzuconych przez lokatorów, którzy z własnej woli udali się do prowincyj, obsadzonych przez powstańców.

We wszystkich innych mieszkaniach lokatorom pozostawi się po jednym materacu i po dwie kołdry na każde łóżko. Rekwizycji podlega połowa pościeli nadliczbowej za odszkodowaniem.

Grubiański kupiec i panna z centrali.

Na jednym z przedmieść w Portsmouth mieszkał kupiec znany wszystkim paniom z centrali ze swego grubiaństwa. Pewnego dnia zadzwoniono z jego mieszkania, lecz przy aparacie była jego mała córeczka, która w najwyższej rozpaczy wołała: „Papa wpadł do studni i niema nikogo, ktoby go wyciągnął, ja jestem jeszcze zamała"!

W kilka minut później przy studni pojawił się oddział policji i straży, który wydobył nieszczęsnego kupca. Od tej chwili szczęśliwie uratowany podczas każdej rozmowy telefonicznej rozpływał się formalnie z grzeczności w odniesieniu do pań z centrali.

Zimno i głód zbliża się do tysięcy rodzin bezrobotnych.

Nie bądź obojętnym na nędzę współbraci i spełnij swój obowiązek!

Motoryzacja żebractwa w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych istnieje urząd kontroli żebractwa i włóczęgów. Według obliczeń wspomnianego urzędu 25 tys. żebraków posługuje się w „wykonywaniu zawodu" ...samochodem.

W Ameryce rozumieją to nawet żebracy, że motoryzacja pozwala „pracować" intensywnie i nie tracić zbyt wiele czasu na przenoszenie się z jednego terenu operacyjnego już wyeksploatowanego, do drugiego. Bo czas — to pieniądz.

Wiadomości w kilku wierszach z zagranicy

— **Wielka katastrofa** kolejowa na Kaukazie. Na stacji Gulczewice kolei kaukaskiej wydarzyła się poważna katastrofa, która pociągnęła za sobą znaczne straty materialne i wiele ofiar w ludziach. Pociąg złożony z cystern z benzyną najechał na parowóz manewrowy, wskutek czego rozbiła się jedna z cystern, której zawartość zapaliła się. Ogień przerzucił się na stojący opodal pociąg pasażerski, gdzie zajęły się trzy wagony. W korespondencji z Rostowa donoszą o wszczęciu procesu przeciw sprawcom katastrofy.

— **W Metzu** publiczność spaliła czerwone sztandary. W ubiegłą sobotę odbyły się w Metzu (Alzacja) demonstracje komunistyczne. Jak donosi prasa tamtejsza publiczność patriotyczna zaatakowała pochód komunistyczny i odebrała komunistom czerwone chorągwie, portrety Stalina i Thoreza, które na stępnie spalono na ulicy publicznie.

— **Heine Medina** (epidemia choroby dziecięcej) panuje w całej Kanadzie. Najwięcej wypadków, bo aż 250 w ciągu dwu miesięcy, zanotowano w prowincji Manitobie.

— **Powódź w Jugosławii.** Wskutek długotrwałych deszczów jezioro Skutari wystąpiło z brzegów. Sześć wsi przybrzeżnych z 320 chatami znajduje się pod wodą.

— **42 osoby zatonęły** podczas tajfunu. Kapitan łodzi motorowej zameldował, że w pobliżu Sigujor tajfun zatopił jego łódź. Zatonęło 42 ludzi z pośród pasażerów i załogi.

— **Położenie w Madrycie** pogarsza się niemal z każdą godziną, przy czym zaznacza się nowa fala teroru. Anarchiści podkładają ładunki dynamitu pod wszystkie ważniejsze budynki w stolicy, grożąc, że będą one wysadzone w powietrze, gdy tylko powstańcy staną w murach miasta. Anarchiści zapowiadają również, że z chwilą nadejścia wojsk gen. Franco rozstrzelają przebywających w więzieniach madryckich zakładników w ilości 10 tys. osób.

— **Uspokojenie w Palestynie.** Przywódca powstańców arabskich Kaudii wydał rozkaz dzienny, datowany z kwatery głównej w południowej Syrii, wzywając do posłuszeństwa wobec odezwy 4 władców arabskich, oraz naczelnego komitetu arabskiego i zaprzestania dalszych ataków.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Kronika Częstochowska

Porządek nabożeństw

W niedziele i święta.

W kościele im. Najśw. Marii Panny.

Godz. 7.30 Naboż. dla bezdomnych (Z przytułku B-ci Albertynów)
„ 8.30 Naboż. dla Szkoły Powszechnej Nr. 11 i Nr. 14.
„ 9.15 Naboż. dla Szkoły Zawodowej Żeńskiej, Ochroniarek, Powszechnej — Ćwiczeniówki. Szkoły Handlowej, Gimn. Związkowego.
„ 10.15 Naboż. dla Gimn. im. H. Sienkiewicza.
„ 12.00 Suma dla wiernych.

W kościele Św. Jakóba.

Godz. 8.00 Naboż. dla wojska.
„ 9.15 Naboż. dla Gimn. Żeńskiego im. J. Słowackiego.
„ 10.15 Naboż. dla Gimn. im. R. Traugutta i Szkoły Rzem.-Przem.
„ 11.00 Msza Św. dla wiernych (cicha)
„ 12.00 Suma dla wiernych

O pomoc zimową dla bezrobotnych.

Wzorem Warszawy, gdzie przed tygodniem powołano do życia Ogólnopolski Komitet Niesienia Pomocy Zimowej Bezrobotnym z P. Prezydentem Rzplitej I. Mościckim i Gen. Insp. Sił Zbrojnych E. Smigłym-Rydzem na czele, ukonstytuował się również w Częstochowie Komitet Niesienia Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych z p. Prezydentem m. Częstochowy K. Motalem na czele. W skład Komitetu wchodzi 12 sekcyj z 79-oma przedstawicielami wszystkich sfer społeczeństwa.

Zadaniem Komitetu jest zebranie sumy 200 tysięcy zł., w celu dostarczenia najniezbędniejszych środków do życia dla trzydziestotysięcznej rzeszy bezrobotnych.

Wobec tak groźnej sytuacji w jakiej znajduje się tyle tysięcy bezrobotnych, społeczeństwo nasze, a zwłaszcza sfery zamożniejsze nie mogą zachować się biernie wobec tej strasznej nędzy swych bliźnich, lecz winny im przyjść z natychmiastową realną pomocą.

Jako pierwszy, który spełnił swój obowiązek społeczny jest p. J. Cholewicki, składając na bezrobotnych sumę 100 złotych.

Sprawy rzemieślnicze.

Przed tygodniem odbyło się ogólne zebranie wyborcze w Okręg. Tow. Rzemieślniczym. W czasie dyskusji zamiast przeprowadzenia wyborów, doszło do poruszenia drażliwych spraw osobistych, w wyniku czego zebranie wyborcze odroczone zostało na 4 tygodnie później, t.j. na początek listopada.

Nieporuszamy tematów o których gorąco mówiło się na zebraniu, czas wykaże, która ze stron i ile miała racji. Jedno jest wszakże niewątpliwe, że stosunki wewnętrzne w tej najpoważniejszej organizacji rzemieślniczej uległy zabagnieniu i trzeba je jaknajprędzej uzdrowić.

Zdaniem bezstronnego obserwatora, ci członkowie dotychczasowego zarządu, którzy stracili popularność wśród rzemieślników, powinni ustąpić. Niewskazane jest natomiast, aby cały zarząd ustępował, bo jeżeli przyjdą do steru sami ludzie nowi, mogą na nowo powtarzać te same błędy, co ich poprzednicy.

W danych warunkach z uwagi, że Okr. Tow. Rzem. prowadzi Szkołę, pożądane jest, żeby na czele Towarzystwa stał człowiek, któryby nietylko znał sprawy szkolnictwa zawodowego, ale jednocześnie miał możność niezależnych decyzji, zwłaszcza w sprawach finans. Szkoły.

Pożyteczna instytucja

Utworzono w Częstochowie nadzwyczaj pożyteczną Kasę bezprocentową dla drobnych rzemieślników i kupców, pod nazwą „Kredyt Bezprocentowy“, w skład Zarządu której wchodzą: ks. prał. Wróblewski—prez. p. A. Nowicki—viceprezes, p. A. Januszewski — skarbnik i p. Aleksy Majewski — sekretarz.

Kasa bezprocentowa ma na celu udzielanie pożyczek w wysokości 50 zł. drobnym kupcom i rzemieślnikom chrześcijańskim, by mogli oni rozwijać i stwarzać własne warsztaty pracy.

Do tej pory Kasa udzieliła już pożyczek na sumę około 3 000 zł.

Siedzibą jej — **Bank Ludowy Spółdzielczy**, Al. Kościuszki 2/6

Z Tygodnia Szkoły Powszechnej

W związku z Tygodniem Szkoły Powszechnej, który odbył się w dn. od 2 do 8 bm. zebrano w Częstochowie do tej pory ogółem około 1500 zł.

Japończyk na Jasnej Górze

W tych dniach przybył na Jasną Górę niezwykły gość z Japonii O. Bonawentura Ki sun, pochodzący z chrześcijańskiej rodziny japońskiej. Równocześnie bawiła na Jasnej Górze wielka pielgrzymka ze Śląska.

ZE SPORTU.

W ub. niedzielę rozegrał się emocjonujący mecz piłki nożnej pomiędzy miejscową „Brygadą“ a „Cracovią“, który zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść „Cracovii“ — do przerwy 1:0. Publiczności około 6 tys. osób, w tym 1.500 z samego Krakowa. Sędziował p. Wiśniewski z Poznania.

Po swej nieoczekiwanej porażce, „Brygada“ nie powinna tracić nadziei w dalszych spotkaniach o wejście do ligi, gdyż po zwycięstwie nad wileńskim „Smigłym“, może zająć równorzędną pozycję z „Crakovią“.

Wielki sukces polskich biegaczy

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych z udziałem sławnych biegaczy północnych, zarówno w biegu na 1,500 m, jak i na 5 klm. odnieśli wspaniałe zwycięstwo zawodnicy polscy.

Szwed Ny, po raz drugi uległ Kucharskiemu, będącemu obecnie w szczytowej formie. Kucharski przerwał taśmę w czasie niezbyt dobrym 4 m., 2) Ny o 10 metrów w tyle 4.0.5,6 s., 3) Mulat 4.18,2 s.

Rewelacyjny sukces w biegu na 5 klm. odniósł Noji. Pokonał on Iso-Hallo bez trudu. Czas Noji 14,53 s. 2) Iso-Holla 15.2 s. Zawody te były prawdopodobnie zakończeniem obecnego sezonu lekkoatletycznego.

Uchwały Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W Warszawie odbył się Zjazd delegatów Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Pol.

W uchwalonej rezolucji ogólnej Naczelna Rada wzywa ogół kupiectwa chrześcijańskiego dotychczas niezrzeszonego do przystępowania w szeregi istniejących organizacyj zawodowych, a władze zrzeszeń kupieckich, do rozwinięcia energicznej propagandy na swoich terenach, celem zwiększenia liczebnego stanu zrzeszeń i zmobilizowania w ramach swych organizacyj wszystkich warstw polskiego kupiectwa. Jednocześnie Naczelna Rada wzywa wszystkie zrzeszone organizacje kupieckie do jak największego wysiłku w kierunku dalszego doskonalenia metod pracy kupca polskiego, jak również w kierunku wzmocnienia elementu polskiego w handlu.

Już 7 milionów złotych zebrano na łódź podwodną.

Zbiórka na F. O. M. w ciągu 31 miesięcy dała 4.506.478,76, co wraz z oddzielną zbiórką w armii na „Łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego“, daje łączną sumę zł. 7.000.000.

Według dotychczasowych doświadczeń zbiórkowych, zbiórka na pierwszą łódź podwodną ze składek będzie ukończona już w 1937 r. Po ukończeniu zbiórki na łódź podwodną fundusze obrony morskiej w porozumieniu z kierownictwem marynarki wojennej przeznaczone będą na inne jednostki bojowe budowane już w kraju.

Wiadomości w kilku wierszach

Z KRAJU

— **Pan Prezydent** Rzeczypospolitej I. Mościcki ofiarował kwotę zł. 5 tysięcy na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych. Marszałek Senatu Al. Prystor ofiarował na ten sam cel zł. tysiąc.

— **Powódź** na polskim wybrzeżu. Jedna z większych rzek wybrzeża, a mianowicie Reda wystąpiła ostatnio z brzegów na skutek długotrwałych deszczów, i zalała znaczne przestrzenie uprawnych pól i łąk.

— **Ogólnopolski** zjazd deleg. Sodalisek zorganizowany przez toruńskie Sodalicje Marjańskie pod hasłem „O zdrową opinię katolicką“ odbędzie się w Toruniu 17 i 18 b. m.

— **Ubój rytualny** droższy od uboju zwykłego. W związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, minister spraw wewn. wydał zarządzenie w sprawie opłat, pobieranych przez miasto za ubój z pozbawieniem przytomności (nierytualny) oraz za ubój rytualny.

W zarządzeniu tym minister wychodzi z założenia, że ubój rytualny będzie droższy o 50 proc. od uboju nierytualnego, nie wymagającego żadnych specjalnych formalności i nie absorbującego tyle czasu, co ubój rytualny.

Od 1 kwietnia 1937 r. mają obowiązywać już taryfy opłat oddzielnie dla uboju normalnego oraz dla uboju rytualnego.

Rzemiosło i Handel Polski

Zamieszczone poniżej adresy chrześcijańskich firm handlowych i rzemieślniczych polecamy uwadze i poparciu naszego społeczeństwa

Handel skór
KIMLA Fr. — Stary Rynek 24
OLCZYK L. — Nadrzeczna 10 i Stary Rynek 26

Instalacje elektryczne
PIOTROWSKI — ul. ks. Kordeckiego

Kanaliz. i wod. instalacje
SUCHECKI A. — Najśw. Marii Panny 10
ZIELIŃSKI — ul. św. Kazimierza

Kolektury Loterii Państwowej
EGER A. — Najśw. Marii Panny 14

Młyn-Kaszarnia
GOLNIK S. — Mirowska 74, tel. 12-52

Pracownie gorsetów
„CELINA“ — Dąbrowskiego 5, m. 1

Pracownie grawersko-jubilerskie
CYGANOWSKI L. W. — Al. Kościuszki 2/6
SZELĄG St. — Najśw. Marii Panny 40

Pracownie krawieckie
BIELECKI J. — Al. Kościuszki 2/6
BIELECKI STANISŁAW — Wilsona 32
IGIELSKI STANISŁAW — ul. Narutowicza 192.
KOWALCZYK JAN — Aleja Wolności 32
ŁEBEK KAZIMIERZ — ul. Najśw. Marii Panny 42.
MAŁCZYŃSKI W. — ul. Najśw. Marii Panny 50

Pracownie mebli
WITKOWSKI St. — Podwójna 12, przy R. Narut.

Pracownie szewskie
STĘPNIEWSKI ANTONI — ul. Narutowicza 67/69.
SZEWCZYK Wł. — Wesoła 13

Pracownie zegarmistrzowskie
MIESZCZAK JAN — Al. Wolności 26.
WALAROWSKI IGNACY — Al. Kościuszki 2/6 (w domu Banku Ludowego)

Przedsiębiorstwa robót budowl.
RACHWAŁ Fr. — Racławicka 5

Pralnie chemiczne bielizny i gard.
PIĄTECKA S. — Warszawska 60

Składy węgla i koksu
„PŁOMIEŃ“—Al. Wolności 40/42 Świerzowski St.

Sklepy żelazne i mater. budowlane
KRYWULT ST. — ul. Najśw. Marii Panny 25.
STANISŁAWSKI Z. — Rynek Narutowicza 35

Warsztaty ślusarsko-mech.
GOMÓŁKA P. — Gen. Dąbkowskiego 8
HESS J. — Wilsona 32
KOSIK B-cia — Warszawska 21
ORZESZKO KAZIMIERZ — ul. Narutowicza 56.
PAWEŁCZYK H. — Św. Barbary 1
RUTKOWSKI J. L. — Aleja Kościuszki 1/5
SKÓRKOWSKI M. — Al. Kościuszki 2/6. (w domu Banku Ludowego).

Wytwórnia resorów samochodowych
STEFANOWSKI JAN — Al. Wolności 2/6

Zakłady elektr. i autog. spaw. metali
MARANDA WIKTOR — Al. Wolności 2/6

Zakłady fryzjerskie
JAGUSIAK K. — Pogodna 6/8
KRAKOWIAK J. — Warszawska 131, r. Cment.
ROBAK J. — Jasnogórska 22

Zakłady kotlarskie i spawanie metali
RAK Fr. — Wilsona 40

Zakłady kowalskie
JABŁOŃSKI STANISŁAW — ul. Narutowicza 89
KOZŁOWSKI STANISŁAW — ul. Narutowicza 91

Zakłady malarskie i prac. szyldów
HALKIEWICZ J. — Najśw. Marii Panny 57
LIPKE S. — Najśw. Marii Panny 48
ROSTKOWSKI — Najśw. Marii Panny 18

Zakłady radiotechniczne
„ELECTRA“ Stankiewicz A. i Z. — Aleja 36
„FADA-RADIO“ Dyderski Fr. — N. M. Panny 18
MACHEJKO L. — Najśw. Marii Panny 16

Zakłady stolarskie i cies.
CIERPIŃSKI JAN — Al. Wolności 58.
ŚWIERZY J. R. — Narutowicza 19/23
SZCZEPANIK W. — Brzeźnicka 62

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**

Drukarnia „UDZIAŁOWA” Częstochowa, Najśw. Marji Panny 41